



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej (21.)
w dniu 27 marca 2012 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywy 2000/60/WE i 2008/105/WE w odniesieniu do substancji priorytetowych w dziedzinie polityki wodnej – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM(2011) 876.
2. Akty ustawodawcze bez uwag – propozycja: COM(2012) 061, COM(2012) 090, COM(2011) 817, COM(2011) 785, COM(2008) 229.

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Otwieram posiedzenie naszej komisji.

Witam pana ministra Stanisława Gawłowskiego i panią Katarzynę Jabłońską, która towarzyszy nam tutaj już...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Od 16.00.)

...od godziny 16.00, jak mówi pan senator.

Proszę państwa, w porządku obrad jest jeden punkt merytoryczny: wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywy 2000/60/WE i 2008/105/WE w odniesieniu do substancji priorytetowych w dziedzinie polityki wodnej.

Instytucją wiodącą jest Ministerstwo Środowiska.

Panie Ministrze, bardzo proszę o krótkie przedstawienie projektu tej dyrektywy, przekazanego nam w trybie art. 7.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Do tej pory były trzydzieści trzy substancje priorytetowe. Nowych substancji, dodatkowo wprowadzanych przez Komisję Europejską, jest piętnaście. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to o wszystkich szczegółowych kwestiach opowie pani Katarzyna Jabłońska, pracownik Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, która bezpośrednio zajmuje się tymi sprawami.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dobrze, proszę bardzo.

Specjalista w Krajowym Zarządzie Gospodarki Wodnej Katarzyna Jabłońska:

Ponownie witam wszystkich zgromadzonych.

Chciałabym pokrótce przedstawić państwu wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady,

który zmienia zapisy dyrektywy 2000/60/WE i 2008/105/WE w odniesieniu do substancji priorytetowych w dziedzinie polityki wodnej.

Mając na uwadze potrzebę ochrony jakości wód w Polsce, rząd Rzeczypospolitej Polskiej wstępnie poparł inicjatywę Komisji, która zmierza do zapewnienia jak największej skuteczności ochrony środowiska, w tym gospodarki wodnej. Należy jednak mieć świadomość, że niepożądanym efektem zaproponowanych w dyrektywie zmian jest wprowadzenie – tak jak pan minister już powiedział – piętnastu nowych substancji na listę substancji priorytetowych. W związku z tym lista tych substancji wydłuża się w sumie do czterdziestu ośmiu pozycji w wykazie substancji priorytetowych.

Spośród potencjalnych negatywnych skutków wdrożenia proponowanych zmian dla Polski na uwagę zasługują przede wszystkim wysokie koszty dodatkowych analiz laboratoryjnych. Podkreślam tę kwestię, ponieważ już obecnie prowadzony monitoring trzydziestu trzech substancji pociąga za sobą ogromne koszty, a wprowadzenie monitoringu kolejnych substancji wiąże się ze znacznym zwiększeniem tych wydatków. Główny Inspektorat Ochrony Środowiska oszacował koszty takiego monitoringu na ponad 4 miliony zł rocznie, a więc jest to naprawdę duża kwota.

Kolejny negatywny skutek, jaki może wywołać ta dyrektywa, wiąże się z tym, że wprowadzenie dodatkowych substancji na listę może zahamować proces szczelinowania w Polsce, co niestety może skutkować wstrzymaniem wydobycia gazu łupkowego w naszym kraju. Jednak przede wszystkim, proszę państwa, przyjęcie projektu tej dyrektywy będzie skutkowało nieosiągnięciem celu ramowej dyrektywy wodnej, zakładającej osiągnięcie dobrego stanu wód do 2015 r.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w toku dalszych prac nad projektem dyrektywy będzie cały czas zgłaszał zastrzeżenia w celu wyjaśnienia wszystkich naszych wątpliwości. Chciałabym podkreślić, że obecnie co tydzień uczestniczę w spotkaniach grupy środowiskowej w Brukseli, w trakcie których szczegółowo omawiany jest projekt tej dyrektywy. Tak że ten projekt jeszcze cały czas jest dyskutowany i pojawiają się nieoficjalne informacje, że być może nie zostanie on poparty przez państwa członkowskie. Ale, jak mówię, dyskusje jeszcze trwają i ich ostateczny wynik pokaże głosowanie, które odbędzie się prawdopodobnie w kwietniu. Takie jest nasze stanowisko w sprawie omawianego projektu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana przewodniczącego Wojciecha Skurkiewicza o uwagi do tego projektu.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Rzeczywiście, stanowisko rządu Polski jest dość jednoznaczne. Chciałbym zaznaczyć, że w swojej opinii rząd zgłasza bardzo wiele ważkich argumentów i zastrzeżeń. Między innymi wskazuje, że projekt dyrektywy sam w sobie jest nieprecyzyjny i budzi liczne wątpliwości interpretacyjne. Przyjęcie tego projektu pociągnie za sobą, o czym pani również była łaskawa wspomnieć, bardzo duże koszty po stronie państw członkowskich. Kwota w wysokości 4 milionów zł rocznie została oszacowana bez uwzględnienia kosztów osobowych, czyli taki byłby koszt samego wdrożenia tych przepisów w Polsce.

Szanowni Państwo, jako że jesteśmy na początku drogi legislacyjnej, jeżeli chodzi o ten akt, jest propozycja, aby Wysoka Komisja raczyła podjąć decyzję w sprawie wyrażenia opinii odnośnie do tego aktu. Chodzi o to, żebyśmy my również mogli przedstawić swoje argumenty co do zapisów tej dyrektywy.

Panie Przewodniczący, czy ja mam odczytać propozycję opinii, czy też pan to zrobi?

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Nie, nie, proszę odczytać.)

Opinia Komisji Spraw Unii Europejskiej Senatu RP dotycząca projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2000/60/WE i 2008/105/WE w odniesieniu do substancji priorytetowych w dziedzinie polityki wodnej.

„Komisja Spraw Unii Europejskiej Senatu RP (KSUE) popiera inicjatywę Komisji zmierzającą do zapewnienia skutecznej ochrony środowiska i zdrowia ludzi przed negatywnym oddziaływaniem substancji priorytetowych.

KSUE stoi jednak na stanowisku, że proponowany projekt pociąga za sobą wysokie koszty zarówno dla administracji publicznej (szczególnie w związku z nowymi wymogami dla monitoringu wód powierzchniowych), jak i dla przedsiębiorstw. Działania wynikające z rozszerzenia listy substancji priorytetowych spowodują wzrost kosztów prowadzenia wielu rodzajów działalności gospodarczej. Przełoży się to na wyższe ceny towarów i usług, a tym samym będzie miało negatywny wpływ na sytuację finansową wielu przedsiębiorstw.

KSUE zwraca uwagę, że propozycjom Komisji Europejskiej nie towarzyszą żadne szczegółowe wyliczenia dotyczące kosztów w rozbiciu na poszczególne państwa członkowskie. Zdaniem KSUE należy ustalić całkowite koszty, jakie będą musiały ponieść państwa członkowskie w związku z rozszerzeniem listy substancji priorytetowych.

KSUE jest przeciwna przekazaniu Komisji Europejskiej uprawnień do decydowania o tzw. liście obserwacyjnej w drodze aktów delegowanych, ponieważ – w opinii KSUE

– państwa członkowskie powinny mieć wpływ na kształt tej listy”.

To jest projekt opinii, który poddajemy pod rozwagę Wysokiej Komisji, jak również strony rządowej. Ja państwu rekomenduję przyjęcie tej opinii, ponieważ ona powinna wzmocnić stanowisko polskiego rządu w procesie negocjacyjnym dotyczącym tej dyrektywy. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę o pytania. Zaczniemy od senatora Jurcewicza, a potem głos zabierze pan senator Pinior.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, w propozycji opinii naszej komisji poruszona jest, jak słyszeliśmy, sprawa kosztów zarówno administracji, jak i przedsiębiorstw. Czy to w jakiś sposób da się oszacować? Nie mam na myśli tylko jakichś konsekwencji finansowych, ale sięgam myślą dużo dalej. Ta dyrektywa może doprowadzić – został wymieniony na przykład gaz łupkowy – wręcz do paraliżu gospodarczego. Czy są jakieś szacunki odnośnie do tej kwestii?

Drugie pytanie kieruję do pani Jabłońskiej, bo usłyszałem, że uczestniczy pani w spotkaniach grupy środowiskowej. Które z państw w najbardziej zdecydowany sposób popierają tę inicjatywę?

Co do naszej opinii, Panie Przewodniczący, to ja mam taką małą wątpliwość. Chciałbym być dobrze zrozumiany. W pierwszym zdaniu jest mowa o tym, że popieramy inicjatywę Komisji w tej sprawie, ale później mówimy, że jesteśmy za, a nawet przeciw. Mam takie przemyślenie. Przecież wiadomo, że generalnie popieramy inicjatywy zmierzające do lepszej ochrony zdrowia i zwiększenia bezpieczeństwa. Ale jeśli zaraz po tym mówimy o tej konkretnej dyrektywie, że... No to jest trochę tak, jakbyśmy mówili, że niby fajnie, ale nie do końca. Ja mam wątpliwości co do pierwszego punktu. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Józef Pinior.

Senator Józef Pinior:

Ja nie zgadzam się z proponowaną opinią komisji i z tym stanowiskiem, jakie przedstawił nam sprawozdawca. W pierwszym zdaniu piszemy, że komisja „popiera inicjatywy zmierzające do zapewnienia skuteczniejszej ochrony środowiska i zdrowia ludzi przed negatywnym oddziaływaniem substancji priorytetowych”. No ale jak tę skuteczniejszą ochronę zapewnić? To, że chcemy mieć lepsze powietrze i żyć w zdrowym środowisku, jest jasne, ale z tego nic nie wyniknie, jeżeli my – jako Europejczycy, jako państwa europejskie – nie będziemy podejmować konkretnych działań, które będą do tego zmierzały.

Druga sprawa. Ten argument dotyczący kosztów jest oczywiście racjonalny i ważny, ale nie wiem, czy ważniejszy niż to, żeby w najbliższych latach zapewnić ochronę środowiska i zdrowia ludzi na kontynencie europejskim. Powiem teraz rzecz dość banalną: przecież woda jest strategicznym surowcem w XXI wieku. Nawet my możemy dożyć czasów, kiedy na kontynencie europejskim pojawią się problemy ze zdrową wodą. Wiemy, jakie przedsięwzięcia gospodarcze i finansowe podejmuje się teraz w Wielkiej Brytanii, żeby zapewnić wystarczającą ilość wody na igrzyska olimpijskie w Londynie. Wydaje mi się, że w tym stanowisku brakuje pewnego balansu. Jest to krótkowzroczne myślenie. No, nie chcę rozwlekać tej mojej wypowiedzi, ale to jest tak samo niemądre jak doprowadzenie do takiej sytuacji, że w Europie jesteśmy tym państwem, w którym na tle innych krajów najczęściej kupuje się używane auta. Mamy tu do czynienia z taką samą krótkowzrocznością działań wynikającą ze swego rodzaju bezmyślności.

Po trzecie, uważam, że jeżeli wydobywanie gazu łupkowego będzie niebezpieczne dla środowiska, to nie powinniśmy go wydobywać. Nie rozumiem dylematu dotyczącego tego, że ta dyrektywa spowoduje zablokowanie czy utrudnienie wydobywania gazu łupkowego. No, jeśli to będzie niebezpieczne dla środowiska, to nie powinniśmy w taki sposób, moim zdaniem, wydobywać tego gazu łupkowego.

Chcę powiedzieć, że nie zgadzam się z tą opinią. Uważam, że jest ona niezbalansowana i dotyczy tylko tego, co tu i teraz. Brakuje mi jakiejś strategii państwa polskiego dotyczącej kwestii zupełnie fundamentalnych, także dla funkcjonowania społeczeństwa, narodu polskiego w najbliższych latach.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ja jednak myślę, że w tej opinii jest pewna logika. My rozpatrujemy tę dyrektywę w trybie art. 7, czyli to jest początek drogi. Stwierdzenie, które jest w projekcie opinii, odczytuję w ten sposób, że jesteśmy za ochroną środowiska i za tym wszystkim, o czym pan senator Pinior mówił, ale stawiamy pytanie, jak zostaną uregulowane szczegóły. I tego właśnie dotyczy trwająca obecnie dyskusja.

Myśmy zwykle w tej fazie prac przyjmowali stanowisko, że dajemy projektowi zielone światło...

(Głos z sali: Że się zgadzamy.)

...że się zgadzamy, że proponowane zmiany są potrzebne itd. – i to jest w zgodzie z tym, co mówi pan senator Pinior. Ale z drugiej strony zwracamy uwagę na pewne elementy, które się wiążą z kosztami. To trzeba właściwie wyważyć. Rozumiem, że ta opinia sprowadza się do tego, że ochronie zdrowia – na tyle, na ile nas stać – mówimy „tak”. Ja też uważam, że jeżeli się okaże, że wydobywanie gazu łupkowego może z jednej strony przynieść korzyści, ale z drugiej strony nam zaszkodzić, to wtedy trzeba będzie rozważyć, co jest ważniejsze: zdrowie czy korzyści finansowe. Ja widzę takie rozwiązanie: zobaczymy, co wyniknie z tych negocjacji, na których pani Katarzyna Jabłońska bywa co tydzień, wkrótce coś na pewno wyniknie i my się

o tym dowiemy, kiedy za jakiś czas wrócimy do tej sprawy i zajmiemy się nią w fazie końcowej...

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rzeczywiście, chyba nie ma między nami różnicy w rozumieniu tej sprawy. My jesteśmy za ochroną środowiska i zdrowia – trudno sobie wyobrazić, żebyśmy jako Ministerstwo Środowiska tak do tego nie podchodzili – ale nasze doświadczenia, choćby z ostatnich lat, związane z pakietem klimatyczno-energetycznym, sprowadzają się do tego, że dobre intencje i podpisy złożone w imieniu Polski dzieliła długa droga od różnego rodzaju rozstrzygnięć szczegółowych. Podpis złożony w 2007 r. pod dokumentami dotyczącymi pakietu klimatyczno-energetycznego spowodował całe mnóstwo zobowiązań, z których obecnie nie jesteśmy w stanie się wywiązać. Szukamy rozwiązań, które będą łagodzić różnego rodzaju skutki tego pakietu.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że choć ta omawiana dyrektywa dotyczy substancji priorytetowych i spraw związanych z polityką wodną, a obecnie jesteśmy na etapie bardzo trudnego procesu negocjacji różnego rodzaju szczegółowych zapisów, to może się okazać, że właśnie te szczegółowe zapisy – albo ich brak – spowodują, że konsekwencje podpisania tego dokumentu będą związane nie tylko z ochroną środowiska i zdrowia, ale także z ogromnym obszarem działalności gospodarczej.

Doświadczenia i badania, które przeprowadzaliśmy do tej pory, choćby w obszarze odwiertów badawczych i poszukiwania gazu łupkowego, pokazują jednoznacznie, że wydobywanie tego gazu nie ma żadnego negatywnego wpływu na środowisko, ale wprowadzenie na listę substancji priorytetowych niektórych substancji znajdujących się w składzie chemicznym środka zatłaczanego w procesie szczelinowania może w efekcie końcowym spowodować, że pojawią się co do tego wątpliwości.

Staramy się podchodzić do tej sprawy bardzo ostrożnie i negocjować poszczególne zapisy w sposób na tyle rzetelny, żeby wszystkie wątpliwości, które się pojawiają – ukazujemy je w sposób zupełnie uczciwy i jednoznaczny – wyjaśnić, zanim ostatecznie zgodzimy się na podpisanie tej nowej dyrektywy. Jeżeli nie uda się ich wyjaśnić, to będziemy ją blokować. No, to nie będzie pierwszy przypadek w ostatnich tygodniach czy miesiącach, kiedy mówimy „nie”, bo wiemy zbyt mało albo uważamy, że konsekwencje zapisów danego dokumentu byłyby zbyt daleko idące. Chodzi o to, że ta dyrektywa ma wpływ nie tylko na ochronę zdrowia i środowiska, lecz także na zupełnie inny obszar, który ze zdrowiem i środowiskiem niewiele ma już wspólnego.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

No dobrze, ale w tej sytuacji, Panie Ministrze, istotne jest pytanie, w jaki sposób wprowadza się na listę nowe substancje priorytetowe. Wydawałoby się, że jeżeli jest

propozycja jakichś zmian, to ktoś już jakieś badania zrobił, i to takie, które nie budzą wątpliwości. Tak mnie się przynajmniej wydaje. Skoro mamy do tych trzydziestu paru substancji dodać jeszcze piętnaście, to myślę, że one wszystkie były poddane precyzyjnym badaniom.

Pan senator Pinior.

Senator Józef Pinior:

Pozwolę sobie dodać jeszcze dwa zdania do wypowiedzi pana ministra o tym, że zostało stwierdzone naukowo, że wydobywanie gazu łupkowego jest bezpieczne. No, przecież to nie jest takie stuprocentowo oczywiste i pewne. Ja nie chcę o tym dyskutować w tej chwili, ale wydaje mi się, że mówienie o tym, że wprowadza się na listę jakieś substancje po to, żebyśmy my nie mogli wydobywać gazu łupkowego, to jest taka trochę spiskowa teoria. Przepraszam, że sobie pozwalam na takie uwagi, ale w ramach...

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Mnie też interesuje, czy wśród tych dodawanych substancji mogą być takie, które potencjalnie mogłyby być wykorzystywane do szczelinowania.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* One są w wykazie przemysłowym.)

Są?

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Tak, one są w wykazie.)

Pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Ja jednak prosiłbym państwa z ministerstwa o odpowiedź na pytanie o najbardziej zdecydowanych zwolenników tej inicjatywy. Dla mnie to by było w pewnym sensie wyjaśnienie różnych wydarzeń z nieodległej przeszłości, które miały miejsce w kontekście działalności gospodarczej w zakresie, który dla nas, jako państwa, jest bardzo istotny. Czy możliwe jest wskazanie zwolenników tej inicjatywy? Wydaje się, że w ramach konsultacji państwa...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, ale chodzi mi o to, czy poszczególne państwa zajmują jakieś stanowiska. Miałem przyjemność być delegowany na jedno z takich spotkań i widziałem, że przedstawiciele niektórych rządów przedstawiali swoje stanowisko w sposób bardziej zdecydowany niż reszta. Dlatego jeżeli można określić, które to są państwa, to bardzo o to proszę. Jeżeli nie, to trudno.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Po pierwsze, to jest inicjatywa Komisji Europejskiej. Na razie większość państw ma do niej raczej różnego rodzaju zastrzeżenia. Wszyscy podchodzą do tej inicjatywy

bardzo ostrożnie. To nie jest inicjatywa ktoregokolwiek z państw. Na tym etapie nie ma takiej sytuacji, że ktoś albo jednoznacznie ją popiera, albo jednoznacznie mówi „nie”. Na razie wszyscy dopytują o szczegóły.

Po drugie, wróć jeszcze na chwilę do spraw związanych z gazem łupkowym. Środek zatłaczany w procesie szczelinowania składa się w 95–98% – w zależności od stosowanej technologii – z wody i drobnego piasku albo granulatu szklanego, który powoduje szczelinowanie; a pozostałe 2–5% to składniki chemiczne, które są dzisiaj powszechnie stosowane, one są dopuszczone w prawie i nie stanowią żadnego zagrożenia. Kłopot polega na tym, że my do końca nie wiemy, co tak naprawdę może się znaleźć wśród tych nowych, wprowadzanych dodatkowo substancji priorytetowych.

Obecnie mówimy, że te badania, które są prowadzone w ramach przygotowań do wydobywania gazu łupkowego, są bezpieczne dla środowiska i człowieka, to wynika z dotychczasowych doświadczeń przeprowadzonych przez świat nauki i jest zgodne z obowiązującymi normami prawnymi. Mówię „dotychczasowych”, bo może się okazać, że za rok albo za dziesięć lat naukowcy wykażą, że jednak jakiś związek chemiczny ma negatywny wpływ na środowisko. Przecież to nie jest wiedza stała, niezmienna, no nie oszukujmy się. A ponieważ my jeszcze nie znamy składów chemicznych tych nowych substancji priorytetowych, więc dopóki sami się tego wszystkiego nie dowiemy, nie chcemy w trakcie negocjacji na poziomie Komisji Europejskiej powiedzieć, że popieramy tę dyrektywę albo że jej nie popieramy. My, podobnie jak państwo w projekcie opinii zaproponowanym przez Wysoką Komisję, oczywiście wyrażamy wolę działania na rzecz skutecznej ochrony środowiska i zdrowia, ale mamy cały szereg wątpliwości, które chcemy rozstrzygnąć w procesie negocjacji. Jeżeli ich nie rozstrzygniemy, to nie będziemy w stanie powiedzieć, czy my tę dyrektywę akceptujemy, czy nie.

W trakcie całego procesu negocjacji przed przystąpieniem Polski do Unii, na etapie negocjowania traktatu akcesyjnego i, później, przepisów związanych z szeroko rozumianą ochroną środowiska przyjęliśmy wystarczająco dużo daleko idących zobowiązań, bardzo trudnych do wykonania. Bardzo długo byliśmy wielkimi optymistami, ale dziś, kiedy wnikamy w różnego rodzaju zapisy szczegółowe, nagle się okazuje, że nie jesteśmy w stanie tych zobowiązań zrealizować. To są zobowiązania przyjęte w trakcie negocjacji przed akcesją do Unii i zaraz po 2004 r., ale nadal nas obowiązują i dzisiaj szukamy możliwości ich wypełnienia. Te doświadczenia prowadzą do wniosku, że każdy następny proces negocjacji powinien być prowadzony w taki sposób, żebyśmy naprawdę znali wszystkie szczegóły.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, jeszcze jedno pytanie. My w ostatnim zdaniu naszej opinii krytykujemy przekazanie Komisji prawa do decydowania o liście obserwacyjnej w drodze aktów delegowanych. Ta sprawa wymyka się spod kontroli państw członkowskich. Czy mogłoby być tak, że utworzenie takiej

listy spowodowałyby, że można by było dopisywać do niej substancje, które mogłyby na przykład, tak jak w tym przypadku, zablokować wydobycie gazu?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski*: Proszę o odpowiedź panią Katarzynę, która uczestniczy w pracach nad tym aktem bezpośrednio. Ona wyjaśni tę kwestię.)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo.

Specjalista w Krajowym Zarządzie Gospodarki Wodnej Katarzyna Jabłońska:

Mam, proszę państwa, informację, że dopiero na najbliższym spotkaniu grupy roboczej prawnik Komisji Europejskiej przedstawi nam swoją propozycję. Jeszcze nie wiadomo, czy to będą akty delegowane, czy też akty wykonawcze. Jest to dopiero dyskutowane i na tym etapie nie mogę państwu udzielić takiej informacji.

(*Przewodniczący Edmund Wittbrodt*: Dziękuję bardzo.)

Chciałabym jeszcze powiedzieć o kwestii uwag, które będziemy przekazywać Komisji Europejskiej. Zostaliśmy poproszeni, żeby każde państwo członkowskie przekazało swoje uwagi do projektu dyrektywy do 30 marca, i my już taki dokument mamy opracowany. Na najbliższym spotkaniu zostanie on przedstawiony Komisji Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Proszę państwa, nie wiem, czy pan przewodniczący, który jest naszym sprawozdawcą, się z tym zgodzi, ale moja propozycja jest taka, by poprzeć projekt dyrektywy. W pierwszym zdaniu naszej opinii jest stwierdzenie, że popieramy kierunek projektu tej regulacji. Ale w dalszej części tej opinii zgłaszamy uwagi, w formie dialogu z Komisją Europejską. Jest tu mowa i o kosztach, i o aktach delegowanych, więc nasze obawy są wyrażone.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec propozycji pozytywnego zaopiniowania projektu dyrektywy Parlamentu i Rady COM (2011) 876? Nie, czyli popieramy ten projekt.

(*Senator Józef Pinior*: Czy wstrzymanie się od głosu jest dozwolone?)

Ale ta decyzja jest zgodna z tym, o czym pan senator mówił. Popieramy dbałość o czystość wód itd.

Poddaję pod głosowanie tę opinię, w której zgłaszamy nasze uwagi i zastrzeżenia.

Kto jest za przyjęciem omawianej opinii zawierającej uwagi do dyrektywy? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Osiem osób jest za, jedna się wstrzymała.

Dobrze, rozumiem to w ten sposób, że pan senator Pinior jest bardziej za czystością wód itd., a o tym, co my zgłaszamy – że jesteśmy za, tylko trzeba się liczyć z możliwościami – mówi, że...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Jasne, słusznie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak jest, bardzo dobrze.

Proszę państwa, skończyliśmy pracę nad pierwszym punktem porządku obrad.

Dziękuję bardzo panu ministrowi, pani Katarzynie Jabłońskiej i panu... Nie wiem, czy dobrze widzę... A nie, dobrze, widzę pana eurodeputowanego Zbigniewa Ziobrę, którego witam na posiedzeniu komisji.

Opinię komisji państwo już znają, więc zamykam tę część obrad.

Proszę państwa, punkt drugi dotyczy aktów ustawodawczych, które prezydium proponuje przyjąć bez uwag. Chodzi o dokumenty COM (2012) 061, COM (2012) 090, COM (2011) 817, COM (2011) 785 oraz COM (2008) 229.

Czy są uwagi w tej sprawie? Nie ma, wobec tego przyjmujemy te akty.

Proszę państwa, zobaczymy, jak będzie z następnym posiedzeniem. Jeżeli będę musiał, to być może zwołam je w przyszłym tygodniu, chociaż wolałbym nie.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 35*)

